

Materiały

WSPÓLPRACA NIEMIECKICH SOCJALISTÓW WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO Z SPD W LATACH TRZYDZIESTYCH

Działalność niemieckiej socjaldemokracji w Polsce w okresie międzywojennym ma już swoją literaturę¹, niemniej penetrując polskie i niemieckie (NRD) archiwa, historyk wydobywa na światło dzienne szereg nowych materiałów, które uzupełniają dotychczasowe opracowania w tej kwestii. Jednym z takich tematów jest niewątpliwie problematyka współpracy niemieckich socjalistów i komunistów (SPD i KPD) z terenu III Rzeszy z niemiecką socjaldemokracją, tj. z *Deutsche Sozialistische Arbeitspartei (DSAP)*, działającą na obszarze województwa śląskiego w ramach antyhitlerowskiego frontu, który zawiązany został w latach trzydziestych.

W poniższym materiale zwrócono uwagę na zagadnienie uczestnictwa działaczy *DSAP* w służbie kurierskiej, prowadzonej w ramach przemytu nielegalnych (antyfaszystowskich) wydawnictw przeznaczonych dla *SPD* i *KPD*.

Zasygnalizowany problem warty jest odnotowania, ponieważ obrazuje zaangażowanie niemieckich socjalistów w walkę z faszyzmem w okresie międzywojennym. Stanowi on wprawdzie tylko fragment rozważań nad dziejami międzynarodowego ruchu robotniczego w Europie, niemniej w przypadku prowadzonych badań nad mniejszością niemiecką w okresie II Rzeczypospolitej zajmuje istotne miejsce w historiografii.

Przy opracowywaniu artykułu korzystano ze sprawozdań władz policyjnych strony polskiej i niemieckiej i materiałów źródłowych znajdujących się w Katowicach (informacje Ekspozytury nr 4 Oddziału II Sztabu Głównego, Komendy Policji Województwa Śląskiego) oraz we Wrocławiu i w Warszawie. Ciekawe informacje uzyskano z Poczdamu (zespoły: *Deutsche Stiftung* i *Reichsministerium des Innern*) oraz Berlina (*Zentrales Parteiarchiv*). Penetrowano również księgozbiór znajdujący się w *Deutsche Bücherei* w Lipsku sądząc, że powyższy temat znajdzie (w jakimś stopniu) odzwierciedlenie w źródłach drukowanych oraz w niemieckiej literaturze historycznej. Wynik kwerendy nie przyniósł żadnych rewelacji poza literaturą o charakterze ogólnym.

¹ H. Szczerbiński, *Niemieckie organizacje socjalistyczne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1936; L. Meissner, *Niemieckie organizacje antyfaszystowskie w Polsce 1933 - 1939*. Warszawa 1973; A. Szefer, *Mniejszość niemiecka w Polsce i Czechosłowacji*. Katowice — Kraków 1967. Z niemieckich publikacji warto wymienić: W. Matull, *Ostdeutschlands Arbeiterbewegung*. Würzburg 1973; O. Heike, *Die deutsche Arbeiterbewegung in Polen 1835 - 1945*. Dortmund 1969; tenże, *Das Deutschtum in Polen 1918 - 1939*. Bonn 1958.

Szukając źródeł archiwalnych, autorka miała kłopoty z uzyskaniem konkretnych materiałów dotyczących mniejszości niemieckiej, (zwłaszcza tej, która zaangażowana była w opozycyjną działalność antyhitlerowską), ponieważ nie wszystkie archiwa udostępniały w pełni swoje archiwalia². Prezentowane rozważania nie mają zatem charakteru kompleksowego i nie wyczerpują zagadnienia. Mimo tych trudności podjęto próbę zwrócenia uwagi na niektóre aspekty zagadnienia, które dotychczas ujmowane było (poza nielicznymi wyjątkami) raczej w sposób ogólny i ramowy.

NA DRODZE DO POWSTANIA ANTYFASZYSTOWSKIEGO FRONTU

Przewrót hitlerowski w 1933 r. położył kres istnieniu postępowych partii politycznych w Niemczech — *SPD* i *KPD*, a bezwzględnie prowadzona walka z siłami postępowymi w Niemczech spowodowała, że znaczna część antyfaszystów opuściła III Rzeszę, szukając schronienia w innych krajach Europy.

Postępowe i antyhitlerowskie siły w Europie Środkowej skupiły się w tym czasie w Czechosłowacji. Na jej obszarze schronienia szukał Otto Strasser. Kierując akcją „Czarnego Frontu” miał do dyspozycji tajną radiostację i kilka pism wychodzących w Pradze i Paryżu. Od czerwca 1933 r. działało już kierownictwo *SPD* w Pradze, które postanowiło nawiązać kontakt ze swoimi członkami pozostającymi na terytorium Niemiec celem podtrzymania antynazistowskiego ruchu. Jedną z dróg w tym kierunku stał się kolportaż antyhitlerowskiej prasy i wydawnictw. Do współpracy zaangażowano wówczas placówki niemieckich socjalistów, położone w krajach sąsiadujących z Niemcami; w przypadku Polski włączyono do pracy działaczy *DSAP* z województwa śląskiego.

Na tym terenie zaszły daleko idące zmiany w życiu politycznym mniejszości niemieckiej, której większa część uległa po 1933 r. wpływow narodowego socjalizmu. Na drogę „ujednostajnienia” nie wkroczyli jedynie niemieccy katolicy z dr. Eduardem Pantem na czele (*Deutsche Christliche Volkspartei*) oraz *DSAP*, której przywódcami w okresie międzywojennym byli: Johann Kowoll (z okręgu katowickiego) oraz Sigismund Glücksmann (z okręgu bielsko-bialskiego). Partie te podjęły zdecydowaną, lecz trudną i nierówną walkę z hitleryzmem na Śląsku. W tym czasie *DSAP* wspólnie ze zdelegalizowaną *SPD* włączyła się do akcji antyfaszystowskiego frontu. O powiązaniach między dwiema partiami w tych sprawach już od miesięcy letnich 1933 r. informowały meldunki pre-

² Powyższe spostrzeżenia odnoszą się do Archiwum w Poczdamie, gdzie znajdują się meldunki informacyjne dotyczące poszczególnych działaczy (przywódców), wywodzących się z mniejszości niemieckiej w Polsce. Są to pisma *Gestapo* do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy oraz notatki niemieckiego konsula generalnego w Katowicach von Noldecka kierowane do *Auswärtiges Amt*. Starania autorki o korzystanie z Archiwum w Merseburgu, gdzie przechowywane są akta zespołu *Preußisches Ministerium des Innern*, zakończyły się niepowodzeniem. Niewykorzystanie w pełni źródeł z niemieckich archiwów uniemożliwiło wyjaśnienie wielu faktów związanych z kolportażem nielegalnych wydawnictw na terytorium III Rzeszy.

zydenta Rejencji Opolskiej do ministra spraw wewnętrznych Prus, w których stwierdzono, że członkowie niemieckiej socjaldemokracji i KPD pozostają w ścisłych kontaktach z funkcjonariuszami DSAP, którą w raportach określano jako partię marksistowską, współpracującą w Polsce z KPP³.

Przystąpienie niemieckich socjalistów z terenu województwa śląskiego do antyfaszystowskiego frontu nie było dziełem przypadku, albowiem partia ta od czasu zmiany suwerenności państwowej (tj. od chwili włączenia Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska do państwa polskiego) była w stałym kontakcie z SPD, która na początku lat trzydziestych zdecydowanie potępiła reżim faszystowski. Podjęcie współpracy z KPD związane było dodatkowo z faktem, że od dawna w DSAP istniał bardzo silny kierunek lewicowo-radykalny (obok nurtu nacjonalistycznego, którego działacze po 1933 r. przeszli do obozu hitlerowskiego), zmierzający do współpracy z partiami komunistycznymi. Czołowi przywódcy DSAP od dawna współpracowali z komunistami polskimi, a J. Kowoll w latach trzydziestych utrzymywał kontakt z Kominternem. W tej sytuacji łatwiej było podjąć decyzje o wzajemnej łączności między poszczególnymi partiami, które przeszły do obozu przeciwników Hitlera.

Przyjrzyjmy się bliżej formom współpracy DSAP z SPD i KPD w ramach wspólnej walki przeciwko hitleryzmowi.

Pertraktacje na temat współpracy SPD i DSAP we wspomnianym zakresie rozpoczęto prawdopodobnie na przełomie czerwca i lipca 1933 r. Analogiczne rozmowy miały również miejsce w stosunku do KPD, a transport bibuły komunistycznej przez działaczy DSAP prowadzony był w szerszym niż dotychczas zakresie od jesieni 1934 r., tj. od momentu, kiedy specjalny wysłannik z ramienia ambasady radzieckiej w Berlinie prowadził rozmowy w tej sprawie z J. Kowollem.

Jedną z pierwszych akcji DSAP było udzielanie pomocy emigrantom politycznym, uchodzącym przed represjami władz i bojówek hitlerowskich do Polski, w miesiącach letnich 1933 r. Członkowie SPD przekraczali nielegalnie granicę polsko-niemiecką na Górnym Śląsku w im tylko znanych miejscowościach i docierali do centrali DSAP w Katowicach, która mieściła się przy ulicy Dworcowej 11. Wśród aktywistów partyjnych SPD sporą grupę stanowili Żydzi. Otrzymywali oni nowe paszporty i pieniądze na dalszą drogę do Bielska, gdzie S. Glücksmann ułatwiał im przeprawę przez „zieloną granicę” do Czechosłowacji. We wrześniu 1933 r. w siedzibie DSAP w Katowicach przebywało 8 emigrantów, obywateli niemieckich, natomiast w listopadzie już 15 osób. W okresie jesiennym przerzucony został m.in. Wilhelm Bum, do niedawna kierownik oddziału młodzieżowego socjalistów w Lipsku. Mając obywatelstwo polskie pozostał na Górnym Śląsku. Dysponując skromnymi materiałami źródłowymi, trudno ustalić liczbę uchodźców, którzy przy pomocy DSAP przekraczali granicę państwa polskiego. Sprawozdanie dyrekcji policji z Katowic z 15 IX 1934 r. wspomina o 178 osobach, lecz można przypuszczać, że liczba ta była znacznie większa. Ustalono ponadto, że nielegalnym przerzutem

³ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, zespół Rejencja Opolska (dalej: WAPO, RO), sygn. 1705 — pisma Landrata gliwickiego do prezydenta Rejencji Opolskiej, z 4 X 1933 i 10 XI 1933.

uchodźców politycznych kierował w 1933 r. Heinz Krebs z Gliwic⁴. Emigrantów niemieckich w tym czasie finansowała II Międzynarodówka oraz socjaliści francuscy, holenderscy i skandynawscy, przysyłając fundusze do egzekutywy SPD do Pragi.

„Zieloną granicę” przekraczali również działacze KPD, których część udawała się do Czechosłowacji, pozostałych przyjęto w szeregi członków DSAP. W tym celu prowadzono ich ewidencję pod pseudonimami, a legitymacje partyjne przechowywali skarbnicy. Zbiegli do Polski w tym czasie komuniści niemieccy otrzymywali pomoc i schronienie⁵.

O ile w powyżej przedstawionych kwestiach nie dysponujemy szerszymi informacjami, to w przypadku akcji przewozu antyhitlerowskiej literatury agitacyjno-propagandowej możemy ustalić trasę przerzutów, kolportaż, punkty kontaktowe oraz niektórych uczestników zakonspirowanej działalności. W aktywności tej możemy wyróżnić dwa charakterystyczne okresy: pierwszy, od lata 1933 r. do wiosny 1934 r., etap niejako wstępny (próbny), w którym rozpoczęto kolportaż; drugi, obejmujący lata 1934-1938, kiedy to rozwinięto właściwy przemyt zakazanej literatury; działalność ta trwała tak długo, jak socjaldemokraci niemieccy w Czechosłowacji mieli swobodę wydawania własnych pism i czasopism.

Na podstawie materiału źródłowego możemy stwierdzić, że na terytorium III Rzeszy emisariusze DSAP rozpowszechniali przede wszystkim organ SPD w Pradze — „Der Neue Vorwärts”, następnie „Sozialistische Aktion”, której redaktorami byli Paul Hertz i Erich Ollenhauer (gazetka miała format 135×21 cm) oraz broszurki: „Im Kreise herum”, „Deutsches Volk”, „Die Sozialistische Jugend — Internationale”, ponadto ulotki jak np. „Neues Beginnen”, „Nachrichten des Auslandsbüro”. Z wydawnictwami tymi przewożono ponadto na teren Śląska Opolskiego organ prasowy DSAP — „Volkswille”, który zapoznawał z sytuacją mniejszości niemieckiej w województwie śląskim. Do Niemiec trafiały również broszury Ottona Strassera z Pragi. Polityk ten, pierwotnie związany z NSDAP, przeszedł następnie do opozycji antyhitlerowskiej, a na emigracji wydawał pisma potępiające faszyzm w III Rzeszy i krytykujące czołowe osobistości związane z A. Hitlerem. Z inspiracji tego przywódcy działacze DSAP transportowali do Niemiec m.in. broszury: „Die deutsche Revolution. Europäische Blätter der Dritten Front”, „Die schwarze Revolution” oraz „Schwarze Front”. Dla działaczy KPD przemycano natomiast „Kom-

⁴ Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół Policja Województwa Śląskiego (dalej : APK-PWSL.), sygn. 180, tytuł: Przymet literatury antyhitlerowskiej do Niemiec. Służba kurierska socjaldemokratów niemieckich 1934-1938, poz. 9-11; Dyrekcja Policji Katowice (dalej: DPK), sygn. 365, tytuł: *Deutsche Sozialistische Arbeitspartei*, poz. 14-15; Archiwum Państwowe w Opolu, Oberpräsidium Oppeln (dalej: APO — OP), sygn. 976 i 1094 — sprawozdania prezydenta Opoli z 1934 r. o transportie nielegalnej literatury.

⁵ Zentrales Parteiarchiv Berlin. Institut für Marxismus — Leninismus (dalej: ZPB — IML), pisma prezydenta Rejencji Opolskiej do pruskiego ministra spraw wewnętrznych z września 1933 r.; APK — PWSL. 180, poz. 31-34. Por. R. Kücklich, G. Lening, *Die Antifaschistische Aktion im Jahre 1933 und ihr Platz in der Strategie und Taktik der KPD*. „Beiträge zur Geschichte der Arbeiterbewegung” nr 4/1962, s. 878; S. Vietzke, *Deutschland und die deutsche Arbeiterbewegung 1933-1939*. Berlin 1962.

munistische Internationale", „Arbeiter-Illustrierte-Zeitung" (od 1936 r. nosiła nazwę — „Volks-Illustrierte" red. nac. — Luis Fürnberg i Fritz Ernpebeck), dalej ulotki: *Fahrt ohne Ziel*, *Die Blutfahne*, *Die Entwicklung der neuen Klassenfront* i inne.

W początkowym okresie kurierami bywały kobiety, potem kolportaż przejęli niemieccy robotnicy (członkowie DSAP) pracujący na Śląsku Opolskim, po drugiej stronie granicy. Przemysł ułatwiał postanowienia konwencji genewskiej (w sprawie ruchu granicznego), która umożliwiała bezkolizyjne przekraczanie granicy polsko-niemieckiej na podstawie karty cyrkulacyjnej obowiązującej tylko na byłym obszarze plebiscytowym. Działalnością kurierską trudnili się również zawodowi przemycnicy — zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej. Osoby, które uczestniczyły bądź pośredniczyły w kolportażu nielegalnych wydawnictw, dobierane były bardzo starannie przez członków SPD i KPD, stale mieszkających na terenie Niemiec. Korzystano również z usług poczty, dzięki której na konkretne adresy domowe oraz *poste restante* przychodziły przesyłki polecone z Francji, Szwajcarii oraz Pragi.

W latach trzydziestych między Czechosłowacją a Polską oraz Niemcami a Polską (zwłaszcza na odcinku województwa śląskiego) zorganizowanych było kilka (stale zmieniających się) legalnych i nielegalnych miejsc przerzutu literatury socjalistycznej i komunistycznej.

Już pod koniec lipca 1933 r. z terenu województwa śląskiego do Niemiec przewożono gazetkę „Der Neue Vorwärts". Transport tego czasopisma odbywał się z Pragi przez Bielsko do Katowic, gdzie przekazywany był na ręce J. Kowolla. Gotowe już paczki przesyłano następnie do Chropaczowa, dokąd przybywali kolporterzy — obywatele niemieccy, kierujący się następnie do Niemiec. Według sprawozdań policyjnych w jednej przesyłce (paczce) znajdowało się około 300 egzemplarzy różnych pism i ulotek; stąd też przypuszczenie władz polskich, że w okresie lipiec — grudzień 1933 r. dostarczono do Niemiec ponad 5 tysięcy różnych druków ulotnych⁶.

W omawianym okresie kolportaż najczęściej prowadzono przez Tarnowskie Góry oraz Łagiewniki do Bytomia — miasta po drugiej stronie granicy polsko-niemieckiej. Również Piekary Wielkie stały się punktem kontaktowym, ponieważ znajdował się tam silny ośrodek DSAP po 1933 r. Drogami tymi przewożono m.in. „Sozialistische Aktion" i ulotki „Deutsches Volk". Ustalono według danych polskiego wywiadu i służb policyjnych, że w 1933 r. kurierzy działali na przejściach granicznych w powiatach: rybnickim, świętochłowickim i tarnogórskim, a zwłaszcza w miejscowościach Pszów, Rydułtowy i Knurów⁷.

W celu rozszerzenia działalności kolportażowej J. Kowoll w październiku 1933 r. (za pośrednictwem SPD w Pradze) nawiązał kontakt z niemieckimi socjalistami na Śląsku Opolskim, gdzie stworzono Komitet Antyfaszystowski, do którego akces zgłosiło wielu Polaków z powiatów raciborskiego, strzeleckiego i opolskiego. W trakcie prowadzonych pertrak-

⁶ APK - DPK 365, poz. 68 - 69, 83 - 84; PWSL. 180, poz. 1, 8 - 9; APO—OP 976 poz. 321 - 322.

⁷ APK - DPK 365, poz. 88 - 90; PWSL. 180, poz. 9 - 11; Zentrales Staats — archiw Postam, zespół Deutsche Stiftung (dalej: ZSA — D. St.), Bd 697, poz. 434 - 435; Bd 588, poz. 50 - 53.

tacji ustalono, że na tamtejszym obszarze prowadzić się będzie obok działalności kulturalno-oświatowej również pracę propagandową, związaną z otrzymywaniem nielegalnej literatury z Czechosłowacji⁸.

W WALCE PRZECIWKO REŻIMOWI HITLEROWSKIEMU

Wiosną 1934 r. zarządy okręgowe Śląska Górnego i Cieszyńskiego DSAP zorganizowały wspólnie z egzekutywą SPD z Pragi tajną służbę kurierską, tzw. *Geheimdienst*. Na czele tej akcji stanęli J. Kowoll i S. Glücksmann.

Wśród kurierów (przedstawiciele DSAP) można było wyróżnić dwie grupy aktywistów: jedną — działającą do granicy polsko-niemieckiej, która kontaktowała się z łącznikami z Niemiec, i drugą — bardziej wyspecjalizowaną, docierającą na terytorium Śląska Opolskiego aż pod Wrocław. Prowadzona akcja była ściśle zakonspirowana, a łącznicy posługiwali się między sobą tylko pseudonimami. Wiosną 1934 r. zorganizowano system trójek, tj. nadawcy materiału, pośrednika (względnie kuriera przewożącego druki) i odbiorcy. Nielegalny przemysł towaru, odbieranego na obszarze Śląska Górnego i Cieszyńskiego, odbywał się z reguły na umówione hasło, które stale zmieniano.

Ze źródeł wynika, że w omawianym czasie kierownictwo rozpowszechniania prasy i broszur SPD na terenie Śląska Opolskiego spoczywało w rękach aktywistów SPD, m.in. Kargera i Grzywocza (Griwotza) z Gliwic, trudniących się handlem domokrażnym, co ułatwiało im pracę konspiracyjną. Osoby te, opłacane przez egzekutywę SPD, kontaktowały się często w Katowicach z J. Kowollem oraz Szczepanem Sową ze Świętochłowic, który na polskim terenie prowadził akcję kolportażową. Materiały źródłowe wymieniają często wśród osób, które trudniły się przemylem literatury następujące nazwiska: Wilhelma Sieronia z Kończyca, Feliksa Dyszkę z Pszowa, Albina Jasiczka z Pawłowa oraz Teodora Rajwę z Małej Dąbrówki — członka zarządu okręgowego DSAP na Górnym Śląsku⁹.

Punktami kontaktowymi w I połowie 1934 r. na terenie Śląska Opolskiego były m.in. okolice Strzelca i Kędzierzyna, skąd łącznicy odbierali sprawozdania z działalności SPD w Niemczech i przewozili je do Katowic oraz Bielska. Dalej przesyłano już informacje wprost do Czechosłowacji. W przypadku Górnego Śląska kurierzy spotykali się najczęściej w miejscowościach: Ruda, Szarlej, Łagiewniki, Godula, Orzegów (powiat świę-

⁸ Materiały archiwalne wskazują nam, że 29 X 1933 w Opolu przebywać miał sam J. Kowoll, co wydaje się mało prawdopodobne. Pod koniec lat dwudziestych władze niemieckie ze Śląska Opolskiego zabiegały o jego przyjazd do Niemiec (stosując przekupstwo i szantaż), ponieważ na zebraniach swojej partii stwierdzał, że główna organizacja niemiecka na Górnym Śląsku, tj. *Deutscher Volksbund* to szpiegowska agentura Berlina, a jej przywódcy utrzymują stałe kontakty z kierowniczymi czynnikami III Rzeszy. Po 1933 r. stał się dodatkowo niebezpieczny, gdyż nie został zwolennikiem hitlerowskiej ideologii, a będąc znaną postacią nie ryzykowałby wyjazdu do Bytomia, nie mówiąc już o podróży do Opola. Przypuszcza się, że J. Kowoll wysłał na teren Śląska Opolskiego zaufaną osobę, która w jego imieniu nawiązała kontakty w sprawie kolportażu na tym terenie (APK-PWSL. 180, poz. 175 - 180).

⁹ APK - DPK 365, poz. 208 - 210; PWSL. 180, poz. 80 - 84.

tochłowski), Nakło, Repty (powiat tarnogórski), Knurów, Brzeziny, Pszów, Rydułtowy (powiat rybnicki).

Bibułę komunistyczną przynoszono zazwyczaj w powiecie lublinieckim i tarnogórskim. W okresie 1934 - 1935 nielegalna literatura komunistyczna przychodziła najczęściej ze Szwajcarii, z Pragi i Morawskiej Ostrawy na adresy domowe J. Kowolla w Katowicach, Stefana Wieczorka z Dąbrowy Górniczej oraz na *poste restante* w urzędach pocztowych Katowic, Chorzowa, a nawet Łodzi, miasta-siedziby niemieckich socjalistów z terenu Polski centralnej. Zazwyczaj przesyłano ulotki *Fahrt ohne Ziel* czy *Kommunistische Internationale*. Nasilenie się przewożenia druków komunistycznych do Niemiec związane było w tym czasie z licznymi kontaktami J. Kowolla z delegatami Kominternu, przebywającymi na terenie Czechosłowacji i Polski¹⁰.

W omawianym okresie przewożono literaturę agitacyjną SPD różnego asortymentu, jak np. ulotkę *Der Werdegang unseres Führers* czy rozliczne książki o tematyce antyfaszystowskiej. Przykładowo w 1934 r. były to pozycje *Die Konzentrationslager* i *Die Flucht aus dem Hitlerreich* drukowane w Pradze.

Dotychczasowe sukcesy na odcinku pracy konspiracyjnej w przedmiocie kolportażu zostały przerwane, kiedy to pod koniec lipca 1934 r. organa bezpieczeństwa III Rzeszy wpadły w Bytomiu na trop przemytu druków agitacyjnych. Nastąpiły wówczas pierwsze aresztowania, które objęły jednakże tylko pośredników, a nie właściwych kolporterów. Drużyna aresztowań miała miejsce w sierpniu 1934 r., kiedy to w Zabrze złapano kilku łączników, przewożących literaturę socjalistyczną. Aresztowano wówczas Szczepana Sowę, którego jednak po tygodniu więzienia zwolniono, ponieważ miał polskie obywatelstwo, a jego rodzina i krewni mieszkający w Zabrzu, wstawili się za nim u władz niemieckich. Jego powrót do Katowic spowodował podjęcie zabezpieczających kroków na przyszłość. Mimo dokonanych zmian w obsadzie kurierów, we wrześniu 1934 r. na terenie Niemiec aresztowano samego Grzywocza, którego zesłano natychmiast do obozu koncentracyjnego w Saksonii, aczkolwiek nie znaleziono przy nim żadnych dowodów obciążających¹¹.

Zaistniała sytuacja spowodowała chwilowe sparaliżowanie kolportażu ulotek i wydawnictw antyhitlerowskich. Zdemaskowanie w tym czasie niektórych kurierów (członków DSAP) doprowadziło do zmiany taktyki. Najpierw dokonano zmian organizacyjnych, przenosząc dotychczasową składnicę literatury z Pielgrzymowic do Golasowic; następnie zaangażowano do pracy w konspiracji zawodowych przemytników, m.in. z Chorzowa, Piekar Wielkich i Wielkiej Dąbrówki. Osoby te przносиły gazetki najczęściej w okolicach Brzezin Śląskich, Łągiewnik i Piekar Śląskich.

W związku z aresztowaniami łączników J. Kowoll zwołał 31 X 1934 r. konferencję uczestników — członków służby kurierskiej. W zebraniu

¹⁰ APK - PWSL 180, poz 190 - 193; W. Heiz, *Geschichte der Arbeiter-Illustrierten Zeitung 1921 - 1938*. Berlin 1974; zob. S. Popiołek, *Z działalności antyfaszystowskiego frontu ludowego na Śląsku Opolskim w latach 1935 - 1939*. „Ruch robotniczy na Śląsku Opolskim”, Zeszyty Naukowe nr 2/1966; R. Dermin, *Z działalności Komunistycznej Partii Niemiec na Śląsku Opolskim w latach 1933 - 1936*. „Ruch robotniczy na Śląsku Opolskim”, Zeszyty Naukowe nr 8/1971.

¹¹ APK-DPK 365, poz. 212 - 215.

uczestniczyli m.in. Feliks Dyszka, Teodor Rajwa, Bartłomiej Judas oraz Edward Macke, sekretarz zarządu okręgowego DSAP, który prowadził zebranie. W wyniku rozmów pozyskano do tajnej służby nowe osoby, wywodzące się z grona mniejszości niemieckiej, a które wykazywały antyhitlerowską postawę. Cennym nabytkiem okazał się szofer księcia von Pless, Helmut Aust, wyjeżdżający często do Bytomia w sprawach służbowych. Jak ustalono, był on w kontakcie z Feliksem Dyszką. Pod koniec 1934 r. aktywnie do pracy konspiracyjnej włączył się również Martin Kurzella (z zarządu DSAP), lecz w parę miesięcy później został zadenuncjowany przez swoich rodaków — Niemców z obozu hitlerowskiego¹².

Aresztowania z 1934 r. nie zahamowały działalności kolportażowej. Na miarę ówczesnych możliwości kontynuowano ją nadal, stosując daleko idące środki ostrożności. W 1935 r. głównymi punktami przerzutu stały się okolice Pawłowa, Gierałtowic i Brzezin Śląskich. Transport literatury odbywał się jednak z pominięciem Katowic (będących siedzibą władz okręgowych DSAP), które pozostawały pod stałą obserwacją kilku agentów hitlerowskich, przyglądających się osobom przybywającym do biura J. Kowolla. Jednego z nich zdemaskowano w maju 1935 r.; okazał się nim Werner Strzelczyk z Zabrze, zajmujący wówczas stanowisko *Standartenführera SS*¹³.

Ośrodki faszystowskie III Rzeszy dążyły za wszelką cenę do przerwania tajnej służby kurierskiej. W tym celu skłoniły właściciela hotelu „Central” w Katowicach (gdzie mieściła się siedziba DSAP), do wypowiedzenia z dniem 15 VI 1935 r. dzierżawy kilku lokali, sądząc że krok ten uniemożliwi kontynuowanie akcji. W tej sytuacji sekretariat partii przeniesiono do mieszkania J. Kowolla na ulicę Plebiscytową, skąd kierowano nie tylko dalszą działalnością niemieckich socjalistów, lecz i akcją kolportażową. Kiedy jeszcze w 1933 r. wydawnictwo *Kattowitzer Buchdruckerei und Verlags A. G.* odmówiło dalszego drukowania „Volkswille”, z pomocą niemieckim socjalistom przyszła Drukarnia Ludowa w Katowicach, gdzie drukowano m.in. „Gazetę Robotniczą” — organ prasowy PPS. Tak więc mimo wielu kłopotów natury organizacyjnej działalność niemieckich socjalistów na terenie województwa nie zamarła.

Dekonspiracja wielu członków DSAP przez byłych współtowarzyszy, którzy po 1933 r. przeszli do obozu hitlerowskiego, jak również stała inwigilacja J. Kowolla przez polskie i niemieckie służby bezpieczeństwa spowodowały chwilowe wycofanie się przywódcy górnośląskiej DSAP z czynnej działalności kolportażowej. Od lipca 1935 r. przymytem nielegalnych wydawnictw kierował Alojzy Parczyk z Chorzowa. Nowy organizator stworzył na terenie Chorzowa biuro kontaktowe, które mieściło się przy ul. 23 czerwca 5 (dawna ul. Wodna). Stąd zabierano materiał propagandowy do Niemiec. Zwebrowano w tym okresie nowych kurierów, którym stale zmieniano miejsca przemytu w poszczególnych powiatach pogranicza polsko-niemieckiego. Akcja ta przez pewien czas odnosiła nawet pewne sukcesy.

¹² Jw., poz. 216 - 218; G. Schmerbach, *Materiały dotyczące terrorku faszystowskiego przeciwko KPD w rejencji opolskiej w latach 1932 - 1934*. „Śląski Kwartalnik Historyczny — Sobótka” nr 2/1965, s. 381.

¹³ APK-DPK 365, poz. 209 - 210, 212 - 214; zob. L. Meissner, *Niemieckie organizacje ...*, s. 176.

Na przełomie 1935/1936 r. w pracy kolportażowej aktywnie uczestniczyli Wilhelm Sieroń z Kończyc, Eryk Jauernik z Wełnowca, a ze strony niemieckiej Wilhelm Schulz z Bytomia. Na temat tego ostatniego łącznika można podać bliższe dane, albowiem policja dysponowała wieloma sprawozdaniami na temat jego działalności kurierskiej. Ustalono, że Schulz był na usługach SPD, często przekraczał granicę polsko-niemiecką i kontaktował się z J. Kowollem. W wyniku obserwacji W. Schulza stwierdzono, że w okresie marzec — kwiecień 1935 r. porozumiewał się z aktywistką SPD — Ruth Heinrichsdorf, która przyjechała w odwiedziny do rodziców w Chorzowie aż z Londynu¹⁴. Przykłady powyższe wskazują, że działacze DSAP w pracy konspiracyjnej korzystali również z usług osób, które urodziły się wprawdzie na Górnym Śląsku, lecz wyemigrowały do Niemiec, co w tym przypadku wzbudzało mniej podejrzeń w prowadzonej akcji.

Poza wspomnianymi osobami kontakty z łącznikami, a tym samym z J. Kowollem, utrzymywali m.in. Jerzy Knapik z Chorzowa II, Wilhelm Franz z Tarnowskich Gór, Wiktor Schindler z Piaseczna. W lipcu 1935 r. ponownie doszło do aresztowań kurierów w Niemczech, lecz nie doprowadziły one do zasadniczych zmian na odcinku pracy kolportażowej.

W 1936 r. przywódca górnośląskiej DSAP ponownie włączył się do tajnej służby kurierskiej. Stworzono wówczas nową sieć przemytników, którzy schodzili się w okolicach Tarnowskich Gór i Piekar. Na przełomie 1936/1937 r. na *poste restante* przychodziły systematycznie przesyłki zagraniczne, które jednak w wielu przypadkach były konfiskowane przez władze policyjne województwa śląskiego. W przesyłce przeznaczonej dla Wilhelma Franza z Tarnowskich Gór w 1936 r. znajdowało się m.in. 10 egzemplarzy ulotki *Adolf Hitler als Gesetzgeber 1934*, 150 egzemplarzy *Deutsche Revolution*, 100 sztuk *Huttenbriefe*, 200 broszurek *Die Entwicklung der neuen Klassenfront* oraz liczne nalepki, jak np. *Nach Hitler kommt die Schwarze Front*¹⁵.

Z ustaleń źródłowych wynika, że Główna Komenda Policji z obszaru województwa śląskiego konfiskowała nielegalną literaturę na własną rękę, o czym informują nas pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1936 r., które nie dopatrywało się w ulotkach i broszurach (nawet komunistycznych) antypolskich wystąpień. MSW domagało się natomiast

¹⁴ Według danych policyjnych ustalono: Wilhelm Schulz, ur. 31. III 1902 r. w Królewskiej Hucie. Wprowadził się do Bytomia z rodziną w 1928 r. Pozostawał na usługach SPD. Na terenie Katowic miał własne biuro kontaktowe, gdzie zgłaszali się działacze DSAP.

Ruth Heinrichsdorf (z domu Koplowitz), ur. 26. XII 1906 r. w Królewskiej Hucie, wyznania mojżeszowego, doktor filozofii. Wyjechała na stałe do Niemiec w 1923 r., tam w 1932 r. wyszła za mąż za adwokata. Na skutek prześladowań Żydów w marcu 1933 r. wyjechała do Paryża, a następnie do Londynu, gdzie zamieszkała. W okresie kwiecień — maj 1935 r. przebywała w Chorzowie, kontaktując się z osobami pochodzenia niemieckiego (APK — PWSL. 180, poz. 23 - 23).

¹⁵ ZSA, Dt.St. 594, poz. 401 - 404; APK - PWSL 180, poz. 18 - 19, 29 - 31; WAPW RO 1705 — pisma Gestapo opolskiego do Gestapo w Berlinie z 8. VIII 1935 i 12. IX 1935; por. K. Mammach, *Zum gemeinsamen Kampf deutscher und polnischer Kommunisten und anderer Antifaschisten 1933 - 1939*. „Beitrage zur Geschichte der Arbeiterbewegung” nr 5/1974.

wyjaśnień w tej sprawie od Urzędu Śledczego w Katowicach¹⁶. Można stwierdzić, że władze policyjne usiłowały jedynie przeszkadzać (poza przypadkami przesłuchań niektórych kolporterów) w prowadzonej akcji, nie likwidując jej ostatecznie, pomimo posiadania dowodów rzeczowych.

Przyjrzyjmy się bliżej przewożonym ulotkom i broszurom propagandowym. Wydawnictwa Ottona Strassera prezentowały aktualną sytuację społeczno-polityczną w Niemczech, ponadto zajmowały się osobą Hitlera i jego switą jeszcze z lat dwudziestych, pokazując początki SA i SS oraz innych organizacji faszystowskich w nowym, nieznanym przeciętnemu obywatelowi niemieckiemu świetle. Przykładowo w broszurce *Hüttenbriefe* z 1934 r. zamieszczono artykuły *Hitlers Verrat am Nationalsozialismus*, *Wass will die Schwarze Front* oraz podano wykaz zamordowanych (59 osób) w tzw. nocy długich noży pod znanym tytułem *Die Opfer des 30 Juli 1934*. W innej broszurze: *Die deutsche Revolution* z 1 III 1936 r. przedstawiono kulisy zagadki podpalenia *Reichstagu*, prezentując m. in. artykuł *Das Rätsel van der Lubbe gelöst*. Podobny charakter miały gazetki wydawane przez kierownictwo SPD.

W okresie 1936 - 1937 współpracownikami J. Kowolla w tajnej służbie kurierskiej byli m.in. aktywiści:

- Czapla Emil (ur. 1900, zm. w Piekarach), ślusarz, członek DSAP; utrzymywał kontakty z niemieckimi socjalistami i komunistami na terenie Niemiec; lewicowiec;
- Janota Józef (ur. 1884, zam. w Rybniku), obywatel polski narodowości niemieckiej; członek PPS i DSAP;
- Pluskwa Jan (ur. 1906), obywatel polski narodowości niemieckiej, długoletni członek DSAP oraz wielu stowarzyszeń kulturalno-sportowych, jak np. „Freier Sportverein”, „Freie Sängler”; aktywnie działał w PPS;
- Rzepka Leopold (ur. 1890, zam. w Nowym Bytomiu), narodowości niemieckiej, były ławnik w czasach pruskich; członek DSAP;
- Trompeta Wiktor (ur. 1899), członek DSAP i szeregu organizacji społeczno-kulturalnych; aktywny w PPS.

Z upływem czasu władze niemieckie zaczęły stosować coraz bardziej drakońskie metody wobec kurierów, a dalsza dekonspiracja działaczy DSAP spowodowała, że topniały szeregi łączników i pośredników. Mimo to pozyskiwano dla spraw kolportażu nowe osoby; informują o tym materiały źródłowe. W miesiącach letnich (lipiec - sierpień) 1937 r. przychodziły np. z Pragi oraz Szwajcarii dosyć często przesyłki pocztowe, zawierające antyhitlerowską literaturę na adres Jana Szabika, Biuro Dzienników w Katowicach oraz do redakcji gazety „Der Deutsche in Polen” w Katowicach. Ostatni przykład skłania nas do przypuszczeń, że być może do współpracy z J. Kowollem przystąpił również przywódca *Deutsche Christliche Volkspartei* — DCHVP — Eduard Pant (przeciwnik Hitlera w województwie śląskim, zwalczany przez *Deutscher Volksbund*

¹⁶ W piśmie z 19 VIII 1936 r. do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Społeczno-Polityczny) w Katowicach stwierdzono m. in.: „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po zapoznaniu się z treścią ulotki „Fahrt ohne Ziel” zauważa, że zawiera ona krytykę poczynań narodowego socjalizmu, stąd też jej treść ani styl nie uzasadniają wniosku Urzędu Śledczego o zajęcie teje ulotki, ponieważ nie występuje przeciwko Państwu Polskiemu” (APK-PWSL. 180, poz. 138-140).

i *Jungdeutsche Partei* — *JdP*). Brak bliższych danych w tej mierze nie pozwala na wyciągnięcie odpowiednich wniosków¹⁷.

Na początku stycznia 1938 r. w Niemczech aresztowano jednego z głównych kolporterów i odbiorcę wydawnictw z okolicy Pawłowa i Kończyc — Antoniego Koniecznego. Fakt ten spowodował zwołanie do Bielska konferencji, która odbyła się w dniach 15 i 16 stycznia 1938 r. W zebraniu uczestniczyli m.in. J. Kowoll, S. Glücksmann, J. Volmer i redaktor „Prager Vorwärts” David. Tematem rozmów stała się sprawa dalszego kontynuowania kolportażu, który stawał się z dnia na dzień coraz trudniejszy do realizacji. Podjęto wówczas decyzję o przeniesieniu składnicy nielegalnych wydawnictw w okolice Cieszyna, a w oparciu o członków *DSAP* ze Śląska Cieszyńskiego postanowiono prowadzić dalej przemysł zakazanej literatury.

Dość częste aresztowania łączników *DSAP* z Górnego Śląska na przełomie 1937/1938 r. wpłynęły paraliżująco na pozostałych współuczestników. W maju 1938 r. załamał się okręg chorzowski *DSAP*. Główni aktywiści: A. Parczyk i H. Siegert zlikwidowali placówkę i przeszli wraz z innymi w szeregi PPS. Z dawnych kolporterów utrzymali się jedynie Wilhelm Sieroń z Kończyc i J. Jesionek z Bielszowic, lecz i oni w niedługim czasie zrezygnowali z prowadzenia niebezpiecznej akcji.

Działalność kurierska niemieckich socjalistów z terenu województwa śląskiego zakończyła się na początku października 1938 r., kiedy to władze polskie aresztowały J. Kowolla pod zarzutem utrzymywania stałego kontaktu z delegatami Kominternu. Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono listy, broszury, ulotki i wydawnictwa przeznaczone dla *SPD* i *KPD*. Razem z nim aresztowano Franciszka Pilawskiego, Feliksa Grossa, Małgorzatę Nowak i innych¹⁸. Aresztowanie przywódcy górnośląskiej *DSAP* było zapewne wynikiem interwencji władz niemieckich w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Zwolnienie w niedługim czasie J. Kowolla z aresztu nie spowodowało wznowienia konspiracyjnej działalności, ponieważ w Czechosłowacji zaczęły w tym czasie daleko idące zmiany polityczne, które rzutowały na całokształt prowadzonej akcji kurierskiej. Po Monachium rozpoczął się powolny upadek państwa i w tej sytuacji musiały zniknąć wszelkie nielegalne czasopisma i broszury wydawane przez socjaldemokratów i antyfaszystów.

Na koniec warto dodać, że członkowie *DSAP* wywodzący się z okręgu bielsko-bialskiego (o których wspominają źródła) brali czynny udział w analogicznej akcji kolportażowej do Austrii, przeznaczonej dla *Österreichische Sozialisten* i *Schutzbundu*. Kurierzy zazwyczaj przewozili miesięcznik „Der Kampf — Internationale Revue” oraz tygodnik „Arbeiter-Zeitung”, wydawane przez austriackich socjalistów (emigrantów) w Pradze z przeznaczeniem dla antyfaszystowskich grup w Austrii. Jakimi drogami odbywał się ten kolportaż, trudno ustalić, ponieważ brak materiałów źródłowych uniemożliwia przekazanie istotnych wiadomości na ten interesujący nas temat.

¹⁷ ZSA, Reichsministerium des Innern. Abt. I. A, Bd. 25775; APK-PWSL. 180, poz. 64 - 67, 70.

¹⁸ ZSA, jw. — pismo von Noldecka z 12 XI 1938 r.; APK - PWSL. 180, poz. 74 - 77; *Biuletyn Szeregi, Mniejszość*, .1, s. 171.



Reasumując wywody w kwestii udziału niemieckich socjalistów w tajnej służbie kurierskiej, należy podkreślić, że ich aktywność poddaje w wątpliwość tezę, jakoby ludność niemiecka, mieszkająca na terenie województwa śląskiego w okresie międzywojennym stanowiła tylko irredentę. Bliższe spojrzenie na to zagadnienie doprowadzi nas do wniosku, że niemczyzna była bardzo zróżnicowana: obok nurtu prohitlerowskiego działały również ugrupowania antyfaszystowskie, do których zaliczali się m.in. niemieccy socjaliści. Ich udział w antyhitlerowskim froncie nie znajduje dziś pełnego odzwierciedlenia we współczesnej zachodniemieckiej historiografii, która stara się pokazać działaczy *DSAP* w niepełnym świetle ówczesnych wydarzeń politycznych.

Ostatnio polska historiografia podejmuje badania zmierzające do zobiektywizowania naszej wiedzy na temat *DSAP*. Prace J. Walczaka¹⁹ o współpracy *DSAP* i PPS, jak również M. Szczerbińskiego (o roli niemieckich socjalistów wśród mniejszości niemieckiej oraz w życiu społeczno-politycznym II Rzeczypospolitej) wskazują na nową potrzebę opracowań, a tym samym na dalsze kontynuowanie nurtujących środowisko historyczne zagadnień.

DANUTA SIERADZKA
Katowice

¹⁹ J. Walczak. *Polska i niemiecka socjaldemokracja na Górnym Śląsku i w Cieszyńskiem po przewrocie majowym 1926 - 1939*. Katowice 1980.